

# Czy to ceny ropy i gazu odpowiadają za inflację?

Autor: **Przemysław Rapka**

## **W poszukiwaniu źródeł inflacji**

Ekonomiści, inwestorzy i inni dyskutują o tym, co spowodowało obecną wysoką inflację na świecie<sup>1</sup>. Część z nich uważa, że odpowiadają za nią ceny surowców energetycznych. Wyższe ceny surowców mają oznaczać wyższe koszty działalności gospodarczej, które naturalnie przedsiębiorcy mają przerzucać na swoich klientów, by uniknąć upadłości swoich firm<sup>2</sup>.

Czy faktycznie to wzrost cen surowców energetycznych odpowiada za obecną wysoką inflację? A może wręcz przeciwnie — to wzrost cen surowców energetycznych jest skutkiem procesów, które odpowiadają za inflację? W tym tekście pokażę, że to ta druga możliwość jest poprawna — ceny surowców wzrosły, ponieważ zaistniały czynniki inflacyjne.

## **Inflacja jest niższa niż wzrost cen surowców energetycznych**

Wystarczy spojrzeć na wykresy cen ropy i gazu. Te ceny potrafiły rosnąć znacznie szybciej i do wyższych poziomów, ale nie towarzyszyła temu taka inflacja, z jaką świat się zмага.

Poniżej widzimy wykres cen ropy Brent na świecie., W latach 2011-2015 ceny ropy Brent poruszały się w przedziale 100-120 dolarów za baryłkę. Więc nominalnie cena ropy co najwyżej sięgnęła niedawno poziom z tamtego okresu (a w chwili pisania tekstu wynosiła tylko 93 USD za baryłkę). Jednak uwzględniając inflację, realnie ropa była wtedy droższa niż obecnie. A teraz, jaka była w tamtym czasie inflacja na świecie? Otóż znacznie niższa.

---

<sup>1</sup> Podkreślam to, że zajmuję się tutaj inflacją na świecie. W Polsce sytuacja jest trochę inna, bo faktycznie doszło do znacznego ograniczenia dostępności gazu, gdy Rosja zakręciła kurek z gazem. Ale Polska to nie cały świat i to, że w Polsce faktycznie spadek dostępności gazu mógł przyczynić się do inflacji, nie oznacza, że jest to prawdą w skali całego świata.

<sup>2</sup> Pamiętajmy, że inflacja podawana przez urzędy statystyczne jest mierzona na podstawie zmiany ceny reprezentatywnego koszyka dóbr konsumpcyjnych.



Wykres 1: cena ropy brent  
Źródło: Tradingeconomics.com

Spójrzmy jeszcze na cenę gazu w Stanach Zjednoczonych (którą wykorzystuję jako przybliżenie ceny gazu na świecie). Sprawa wygląda podobnie — ceny nominalne gazu w przeszłości były znacznie wyższe niż obecnie. Biorąc pod uwagę inflację z przeszłości, to realna cena ropy przewyższała obecną. A mimo to wtedy inflacja nie była tak wysoka jak obecnie.



Wykres 2: cena gazu naturalnego

Źródło: Tradingeconomics.com

Tak więc obarczanie winą za obecną inflację na świecie cen surowców energetycznych nie jest prawidłową diagnozą.

Gdyby to ceny surowców energetycznych odpowiadały za wzrost cen dóbr konsumpcyjnych, dekadę temu powinniśmy zaobserwować podobną, jeśli nie wyższą, inflację. Tymczasem tak nie jest. W 2008 roku inflacja w Stanach Zjednoczonych przez krótki czas sięgnęła 5,6%. Potem od 2009 roku USA przez krótki czas doświadczały deflacji, a gdy inflacja wróciła, utrzymywała się na niskim poziomie. Natomiast ceny ropy osiągały pułap około 110 dolarów za baryłkę jeszcze w 2014 roku.

Należy zwrócić uwagę, że skoro wzrost cen ropy ma powodować ogromną inflację, to spadek jej cen powinien powodować z kolei ogromną *deflację*, ponieważ spadek cen ropy i gazu oznacza spadek kosztów firm. A skoro spadają koszty, to powinny spadać też ceny dóbr konsumpcyjnych — spadek równie poważny, co wcześniejsza inflacja. Jednak nic takiego się nie wydarzyło — zaobserwowaliśmy jedynie epizod niskiej inflacji.

## **Inne problemy z kosztową teorią inflacji**

Twierdzenie, że to ceny surowców energetycznych odpowiadają za obecną inflację na świecie, jest błędne z punktu widzenia teorii ekonomii. Chociaż faktycznie możemy dostrzec korelację między cenami węglowodorów a inflacją, to z teoretycznego punktu widzenia wątpliwe jest, że to właśnie ceny ropy i gazu odpowiadają za inflację. W rzeczywistości zależność jest odwrotna — to czynnik faktycznie powodujący inflację sprawia, że rosną ceny węglowodorów.

Być może węglowodory po prostu silniej reagują od innych dóbr na czynniki, które wywołują inflację. Ropa i gaz są bardzo niespecyficznymi czynnikami produkcji. To znaczy, że posiadają bardzo wiele zastosowań i są istotne w wielu branżach. W końcu ropę i gaz wykorzystuje się do ogromnej ilości najróżniejszych dóbr, a nie tylko jako źródło energii. Na przykład ropa jest wykorzystywana do produkcji tworzyw sztucznych, kleju, telefonów czy kosmetyków. Gaz natomiast znajduje zastosowanie np. do nawozów. Co więcej, oba te surowce są wykorzystywane do produkcji energii elektrycznej, której potrzebują wszyscy i wszędzie.

Aby zrozumieć zależność między inflacją a cenami surowców energetycznych, trzeba najpierw zrozumieć, jak ustalają się ceny czynników produkcji (pamiętajmy, że surowce energetyczne to czynniki produkcji). Ich ceny nie biorą się z powietrza, ani też nie są jakąś wrodzoną cechą tych dóbr. Ceny czynników produkcji, podobnie jak ceny dóbr konsumpcyjnych, zależą od popytu i podaży. Zrozumienie tego, jak popyt i podaż określają ceny czynników produkcji (a więc i wysokość kosztów firm!), jest istotne dla zrozumienia tego, dlaczego rosnącej inflacji praktycznie zawsze towarzyszy wzrost cen surowców energetycznych. A więc gdy rośnie popyt na czynnik produkcji, a jego podaż pozostaje taka sama, to cena tego czynnika rośnie. Podobnie jest w przypadku spadku podaży — jeśli nie towarzyszy jej spadek popytu, to cena czynnika produkcji również wzrośnie. Tak więc znaczący wzrost ceny gazu i ropy oznacza, że doszło do znacznej zmiany relacji między popytem na dany węglowodor a jego podażą — znacząco wzrósł popyt lub znacząco spadła podaż (albo jedno i drugie na raz).

W przypadku czynników produkcji, przedsiębiorcy chcący nabyć te zasoby, muszą o nie konkurować i składać oferty producentom. To, ile przedsiębiorca będzie gotów zapłacić za czynnik produkcji, zależy od tego, za ile spodziewa się sprzedać swoje produkty. Im większej sprzedaży i im wyższych cen przedsiębiorca spodziewa się w przyszłości, tym większy będzie jego popyt na dany czynnik

produkcji. Zakładając, że podaż czynnika produkcji nie zmienia się, zwiększony popyt na niego doprowadzi do wzrostu jego ceny, ponieważ konkurując o ten czynnik, przedsiębiorca będzie musiał zaproponować lepszą ofertę jego sprzedawcom. Ujmując to inaczej: jeśli przedsiębiorca spodziewa się, że będzie mógł sprzedać więcej lub po wyższej cenie, wtedy zacznie zakupywać więcej czynnika produkcji, w celu zwiększenia produkcji. Aby zakupić więcej czynnika produkcji, przedsiębiorca będzie musiał (przy niezmienionej podaży tego czynnika) zaproponować wyższą cenę. Dlatego wzrost popytu konsumpcyjnego będzie prowadził do wzrostu cen nie tylko dóbr konsumpcyjnych, ale również cen czynników produkcji.

Spójrzmy na taki prosty przykład: wzrósł popyt na sprzęty RTV i AGD. Do produkcji tych dóbr wykorzystuje się ropę na różne sposoby — ropa zapewnia elektryczność do napędzania linii produkcyjnej czy do wytworzenia tworzyw na obudowy tych urządzeń. Jeśli tylko rośnie popyt na te urządzenia (i nic innego w gospodarce nie zmieniło się), to żeby zwiększyć produkcję, przedsiębiorcy muszą kupić większą ilość ropy, aby wytworzyć obudowy do RTV i AGD, a także zamówić więcej energii elektrycznej do napędzenia swoich fabryk. Ale to nie wszystko. Co muszą zrobić przedsiębiorcy, aby pozyskać niezbędne czynniki produkcji?

Zakładając, że nie wzrosła produkcja ropy i gazu (wykorzystywanego do produkcji energii), przedsiębiorcy, którzy chcą powiększyć produkcję RTV i AGD, muszą zaproponować teraz lepszą cenę swoim dostawcom, by producenci ropy i energii elektrycznej nie sprzedali ich komuś innemu. I tu dochodzimy do sedna, bo ten wzrost cen ropy i energii elektrycznej dla wszystkich innych przedsiębiorców, tych, którzy nie produkują RTV i AGD, oznacza wyłącznie wzrost kosztów! Przecież popyt na ich dobra nie wzrósł, a wzrosły ceny czynników produkcji, z których korzystają.

W ten sposób zwiększony popyt na dobra konsumpcyjne przyczynia się do wzrostu cen czynników produkcji — oczekiwane wyższe dochody i sprzedaż sprawiają, że przedsiębiorcy (w przypadku naszego przykładu producenci RTV i AGD) są skłonni zapłacić więcej za czynniki produkcji, co prowadzi do wzrostu ich cen. Jeszcze raz zwracam uwagę na istotną rzecz — ceny czynników produkcji są kosztami firm. Czyli wzrost popytu na dobra konsumpcyjne prowadzi do *wzrostu kosztów*. Tak powstaje złudzenie, że to koszty odpowiadają za wzrost cen produktów.

W rzeczywistości wzrost kosztów zmusza do ograniczenia produkcji tych dóbr, na które popyt wzrósł w mniejszym stopniu. Ponieważ popyt na część dóbr wzrósł relatywnie mniej, niż na inne, to produkcja tej części dóbr staje się mniej opłacalna. W takiej sytuacji ci przedsiębiorcy, którzy nie zaobserwowali znaczącego wzrostu popytu na ich produkty, będą twierdzić, że krzywdzi ich wzrost kosztów. Tymczasem po prostu inni przedsiębiorcy, którzy produkują dobra, na które popyt mocniej wzrósł, są w stanie zaproponować lepsze oferty cenowe sprzedawcom czynników produkcji. A to prowadzi do wzrostu kosztów pozostałych przedsiębiorców, którzy korzystają z danego czynnika produkcji.

Po wybuchu pandemii państwa na całym świecie zaczęły kreować pieniądź, obniżać stopy procentowe i pobudzać popyt w całej gospodarce. To sprawiło, że wzrósł popyt na wszystkie dobra w gospodarce. Z tego powodu wzrosły również ceny czynników produkcji, czyli koszty firm. To stąd bierze się ta iluzja, że inflacja na świecie wynika ze wzrostu kosztów firm.

Fakt, że ropa i gaz są niespecyficznymi czynnikami produkcji oraz to, że ceny czynników produkcji ustalają się na podstawie interakcji popytu i podaży, mają istotne znaczenie dla zrozumienia relacji między surowcami energetycznymi a inflacją. Trzeba inaczej spojrzeć na relację między surowcami a cenami dóbr konsumpcyjnych. Gdy tylko nadmiernie rośnie popyt na surowce energetyczne w stosunku do wydobycia tych surowców, ich ceny będą rosły. I będą rosły bardziej niż ceny innych czynników produkcji, ponieważ zapotrzebowanie na produkty wytwarzane z ropy i gazu zgłaszają popyt praktycznie wszyscy. Ceny ropy i gazu nie rosną tylko dlatego, że rośnie zapotrzebowanie na energię, ale także dlatego, że rośnie też zapotrzebowanie na całą gamę produktów produkowanych z ropy i gazu, jak na przykład na plastik na obudowy, kleje, kosmetyki, żywność i nawozy.

Tak więc ceny surowców energetycznych nie rosną wyłącznie dlatego, że doszło do ograniczenia ich podaży. Do wzrostu ich cen prowadzi również ogólny wzrost popytu w gospodarce na najróżniejsze dobra.

### **Jakie to ma znaczenie dla inflacji?**

To kreacja pieniądza odpowiada za wyższe ceny surowców energetycznych, ponieważ to ona pozwala oferować coraz wyższe ceny za dobra konsumpcyjne i czynniki produkcji. Kiedy rośnie kreacja pieniądza, wtedy wzrastają ceny czynników produkcji w gospodarce, bo przedsiębiorcy oferują producentom poszczególnych czynników produkcji coraz lepsze oferty, aby tylko dokupić

dotkające ich jednostki. Gdy rośnie popyt na wszystkie dobra w gospodarce, duża część producentów będzie zgłaszać większy popyt na ropę lub półprodukty z niej wytwarzane. Podobnie jest z gazem. No i oczywiście wszystkie przedsiębiorstwa, które zwiększają swoją aktywność gospodarczą, zgłaszają większy popyt na energię elektryczną. To także sprawia, że rośnie zapotrzebowanie na surowce energetyczne.

W ten sposób można wytłumaczyć, dlaczego obecnie (jak i w latach 2007-2014) obserwowaliśmy wysokie ceny surowców energetycznych. Zwiększony popyt na czynniki produkcji, który wynika z popandemicznej odbudowy gospodarczej oraz ogromnej skali kreacji pieniądza na świecie doprowadził do wzrostu cen ropy i gazu. Tak więc, jak już zwracał uwagę wcześniej na łamach naszego portalu [Arkadiusz Sieroń](#), zmiany cen surowców energetycznych są przejawem inflacji, a nie jej przyczyną.